

# O połaźniczkach i rozchodnym

Data publikacji: 27.12.2016 18:05

Winszownicy i połaźnicy kolędownali na śląsku cieszyńskim od wspomnienia Świętego Szczepana po święto Trzech Króli. Wiązało się to z dawną obyczajowością na naszym terenie.

□  
*Winszownicy* obchodzili domostwa na terenach górskich. Byli to przeważnie młodzi chłopcy, którzy w drugi dzień świąt (26 grudnia), czyli w Szczepana składali poszczególnym mieszkańcom życzenia. Otrzymywali za to kolędę będącą w formie małych upominków czy drobnych sum pieniędzy.

*Połaźnicy* odwiedzali domy mając ze sobą zieloną *połaźniczkę* czyli przyozdobioną gałązkę jodły lub świerku. Wśród katolików święcono w ten czas owies.

26 grudnia to również tak zwany *Szczepón* tj. potańcówka. Na ten dzień parobkowie angażowali muzykantów. W tym dniu służba otrzymywała także całoroczny zarobek, ale także wypowiadano umowy niektórym lub angażowano nowe osoby do pracy.

Na Godni Święta, czyli okres od św. Szczepana do święta Trzech Króli przypadał okres kolędowanie. Po dziedzinie chodzili pastuszkowie, którzy ofiarowywali dar słowa, ale ich życzenia miały formę miniteatryku ludowego. Kiedy przechodzili próg domu z kolędą na ustach odgrywali małe przedstawienie, które obejmowało przywitanie trzech pasterzy, zwiastowanie im dobrej nowiny przez anioła, drogę do Betlejem, radość z narodzenia Dzieciątka. Po zaśpiewaniu okolicznościowej kolędy pastuszkowie zasypiali. Budził ich anioł, który obwieszczał radość z powodu narodzenia się Syna Bożego. Pastuszkowie smucili się, że nie mają prezentu, ale szybko wpadają na pomysł, aby ofiarować to, co jest w domu. Na koniec swojej kolędy pastuszkowie otrzymywali od gospodarzy domu w podziękowaniu za długą orację dary.

Od św. Jana Ewangelisty (27 grudnia) rozpoczynał się okres (*rozchodne*), w którym parobkowie, pasterze i służące odchodzili z gospodarstwa do własnych domów. Czas „urlopu” trwał do święta Trzech Króli.

## **Mateusz Bielez**

*Opracowano na podstawie książki "Obrzędowość doroczna i rodzinna na Śląsku Cieszyńskim" autorstwa Grzegorza Studnickiego.*